

KRYSTYNA DOROŃ

ur. Niedrzwica Duża



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność", ulica Zamojska, przemiany po 1989 roku, prywatyzacja zakładów, deficyt towarów, nowy rynek, PRL, praca, zaopatrzenie w towar, szycie butów, metriały szewskie, skóra

Jak spółdzielnia była, było dużo łżej

Musiałam sama ZUS płacić, urząd skarbowy, a tak biuro wszystkie te opłaty robiło i dokumentacje biuro prowadziło. A już od trzydziestego września przeszłam na prywatne, to już musiałam sama ZUS płacić, sama opłaty, sama materiał, za materiałem jeździć. To nie było tak lekko, bo teraz jest już troszkę lepiej, ale też jeszcze brakuje niektórych towarów, jest trudno dostać, ale pierw było bardzo trudno, że już trzeba było starać się samemu. O materiał, o wszystko, i płacić gotówką. O wszystkim trzeba było myśleć samemu. A w pierw to spółdzielnia. Był magazyn, z magazynu się towar brało. Było łżej. A już na prywatnym inaczej. Myśmy wszyscy odczuli [problemy z materiałami]. Ja, jako kierownik na zakładzie, miałam problem z materiałem. Oni sprowadzali, trzeba było pilnować, kiedy był ten towar, a to zabrakło, a to trzeba było czekać, a to kombinować, żeby gdzieś pojechać za towarem, kupić. Na przykład do Łaskarzewa trzeba było pojechać, jeździliśmy za klejem, kupowaliśmy, były problemy w ogóle z towarem. Już nie było tak jak w spółdzielni. Jak spółdzielnia była, było dużo łżej. Oni mieli problemy, ale my tak mniej śmy odczuwali, trzeba było aby sobie dopilnować w magazynie, a tutaj to już później trzeba było sobie samemu, wszystko. To już tak troszkę się traciło czasu na to wszystko. A trzeba było i pracować, i pracownika dojrzeć, na prywatnym, i za towarem pojechać, także to nie było łatwo. Ale człowiek młodszy, to sobie radził. Teraz to mam z Warszawy. Tak i tutaj już dwa takie jest sklepy z przyborami szewskimi, a prócz tego jeszcze z Warszawy przywozi towar. Wiadomo, że niektórych towarów jeszcze jest, niektórych nie mają, brak, ale jak nie ma w tym miesiącu, to jest w drugim, jakoś tam uzupełnia. Już jak parę lat się pracuje, to już tak się troszkę wie jak myśleć, żeby było. A to do pasmanterii się pojedzie, a to do przyborów szewskich, a to między kolegami się czasami wymieniamy, jak coś komuś brakuje. Jemu coś dam, on mnie i tak różnie bywa, żeby aby klienta załatwić, to o to

chodzi. Już tych fachowców takich nie ma, takich prawdziwych. Dużo jest takich fachowców, takich z Fabryki Włóczka. Oni na przykład robią jedną czynność, na maszynie robi na przykład, ćwiekuje buta, czy tam podeszwy czy coś takiego, bo kiedyś to były te buty, nawet męskie, to były pasowo szyte. Były skórzane podeszwy, skórzane obcasy, to były takie naprawdę mocne buty, że dwadzieścia lat się chodziło. Teraz dwa sezony i buty trzeba wyrzucić, bo taka jest prawda. Nawet nazwa firmy nic nie daje, szybko się rozlatują. A pierw to w śródstopiu był szyty but, to naprawdę były mocne buty. Wszystko na skórze i wierzch ze skóry, i w środku. I ta futrówka była skórzana, i ściółka skórzana, i wszystko było skórzane. I gatunkowo dobra skóra była. Teraz już tego gatunku nie ma, co kiedyś był. Teraz to nawet trzeci gatunek skóry, to nawet na zelówki się nie nadaje. Za rzadki jest po prostu. Teraz skórzaną podeszew musi pani przykrywać tworzywem cienkim, bo jak zacznie pani chodzić, to tydzień czasu już ma pani zelówki starte, no to co to - słabe. Nie jest taki ścisły towar. To jest podeszew, to jest na przykład z tworzywa. Jak ma pani skórę, to musi pani przykryć gumą, bo pochodzi pani dwa tygodnie i ma pani dziurę tu, w środku. To co to - słaba skóra . A kiedyś na skórze, to chodził i trzy sezony. Podciął najwyżej czuby, czy pięty podciął, ale tu nie miał dziury, a teraz to szybko się wyciera. Skóra rzadka, słaba. Nie ma dobrej skóry. Może taka lepsza skóra idzie za granicę? Wiadomo co oni robią z tą skórą? W Polsce, to tak mi się wydaje, że w ogóle dobrego towaru jest mniej. Więcej się pcha za granicę, a u nas zostaje ten gorszy towar. Ja tak przynajmniej to widzę. Nie powiem, bo przecież ta skóra z cielaka to jest dobra i ścisła, ale też idzie na pewno za granicę.

Data i miejsce nagrania	2016-06-09, Lublin
Rozmawiał/a	Anna Góra
Transkrypcja	Karolina Szczapańska-Jeremicz
Redakcja	Karolina Szczapańska-Jeremicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"